

Spotkanie L. Breżniewa z N. Ceausescu

MOSKWA (PAP) Na Krymie odbyło się spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa z przebywającym na wypoczynku w Związku Radzieckim sekretarzem generalnym RPK, prezydentem SRR Nicolae Ceausescu.

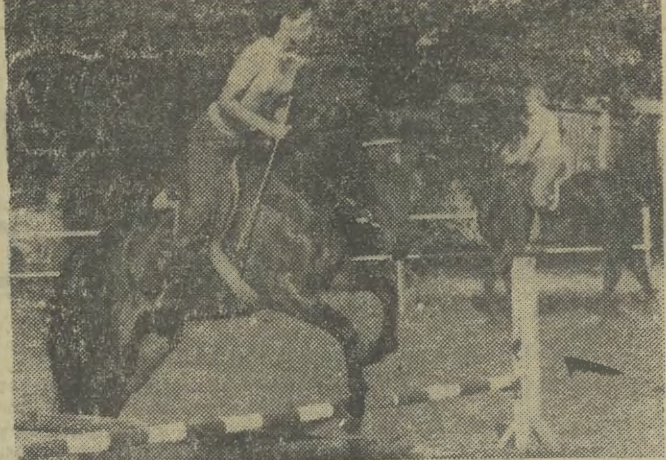
Przywódcy obu partii poinformowali się nawzajem o przebiegu realizacji uchwały XXV Zjazdu KPZR i XI Zjazdu RPK oraz omówili zagadnienia dotyczące rozwoju współpracy radziecko-rumuńskiej. Szczególną uwagę poświęcono pogłębieniu stosunków międzypartyjnych oraz dalszemu umacnianiu stosunków braterstwa między narodami obu krajów.

L. Breżniew i N. Ceausescu rozpatrzyli także szereg aktualnych problemów życia międzynarodowego i światowego ruchu komunistycznego. Potwierdzono, iż oba kraje są zdecydowane kontynuować aktywne wysiłki w celu rozwoju procesu odprężenia na kontynencie europejskim, na gruncie zasad aktu końcowego konferencji w Helsinkach. Dokonano wymiany poglądów na drogi walki o realizację postanowień dokumentu opracowanego przez berlińską konferencję komunistów Europy.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GAZETA Potudniowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ
KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW



Ciekawą formę czynnego wypoczynku zorganizowali sobie pracownicy Zakładu Zmechanizowanego Sprzętu Domowego „Polar” we Wrocławiu. „Polar” zawarł umowę z Państwowymi Torami Węskimi Konnoh, w wyniku czego 20 jego pracowników bierze udział w zajęciach Sekcji Rekreacji Jeździeckiej. Na zdjęciu: podczas zajęć Sekcji Rekreacji Jeździeckiej. CAF — Hawalaj

Bohaterowie Olimpiady powrócili do kraju



Wczoraj na warszawskim lotnisku Okęcie odbyło się powitanie olimpijczyków. CAF — Kłos

Prezydent U. Kekkonen w USA

Prezydent Finlandii, Urho Kekkonen, który przebywa w Stanach Zjednoczonych z okazji 200-lecia tego kraju, w środę kończy oficjalną część wizyty. We wtorek spotkał się on z prezydentem Geraldem Fordem. W czasie rozmowy, w której uczestniczyli również sekretarz stanu, Henry Kissinger i minister spraw zagranicznych Finlandii, Kalevi Sorsa, omawiano kwestię stosunków Wschód — Zachód, zagadnienia kontroli zbrojeń oraz ewolucję procesu odprężenia po podpisaniu porozumień z Helsinek. Prezydent Ford wyraził Urho Kekkonenowi uznanie za wkład Finlandii w utrwalenie pokoju na świecie.

Ochrona środowiska — karać czy zapobiegać?

◆ Sankcje finansowe nie rozwiążą problemu ◆ Nowosądeckie daje dobry przykład ◆ Znaczne nakłady na budowę oczyszczalni ścieków

WARSZAWA (PAP) Za zanieczyszczenie wód ukanaro w ub. r. 677 zakładów na łączną kwotę 103 mln zł, a więc trzykrotnie wyższą niż w 1972 r., kiedy to przystąpiono do organizacji nadzoru administracyjnego nad ochroną środowiska. Najwyższe kary nałożono na zakłady przemysłu spożywczego, chemicznego i ciężkiego. W tym samym okresie czterokrotnie wzrosła liczba zakładów ukaranych za zanieczyszczenie powietrza atmosferycznego. Najwięcej musiały zapłacić zakłady energetyczne i przemysłu materiałów budowlanych.

cylnych na tym polu. Jednak — jak pisał dziennikarz PAP — sankcje finansowe nie rozwiążą problemu, tym bardziej, że wśród ukaranych jest sporo wielkich zakładów, które po prostu stały na opłaceniu tego harasu. Sprawa zasadnicza jest zatem działalność zmierzająca do trwałej poprawy ochrony środowiska i zapobiegania jego dalszym zanieczyszczeniom.

Jest to dziś i będzie w nadchodzących latach jedną z głównych dróg polepszenia jakości warunków życia w Polsce, problem, któremu nadana została ranga konstytucyjna. W naszym kraju, coraz bardziej uprzemysłowanym i urbanizowanym, potrzeby ochrony środowiska de-

Egzekucje w Sudanie

Jak podało w środę radio sukańskie, w Chartumie wykonano 2 lipca br. wyroki śmierci na 81 osobach, oskarżonych o usiłowanie dokonania zamachu stanu i próbę zabicia prezydenta Nimeiriego. Rozgłoszono nie podaje nazwisk straconych. Wiadomo jedynie, że wszyscy byli Sudańczykami.

W procesie, w którym wydano 81 wyroków śmierci, skazano również 16 osób na kary od 10 lat więzienia dożywocia. Na procesy przed specjalnie powołanymi trybunałami wojskowymi oskarżonych jeszcze 237 osób podejrzanych o udział w spisku, a między nimi ich przywódca, eks-general Mohammed Nur Saad.

Prezydent Nimeiri oskarżył Libię o zorganizowanie próby zamachu i dostarczenie zamachowcom broni i sprzętu.

Amnestia w Hiszpanii

W środę w Madrycie opublikowano królewski dekret o amnestii dla więźniów politycznych w Hiszpanii, która tym samym oficjalnie wchodzi w życie. Decyzję w tej sprawie rząd hiszpański podjął 30 lipca.

W kilka godzin po ukazaniu się w środę w biuletynie oficjalnym dekretu o amnestii przewodniczący madryckiego trybunału porządku publicznego podpisał 8 nakazów zwolnienia z więzień. Wśród uwolnionych znajdują się działacze komunistyczni: członkowie KC KP Hiszpanii, Simon Sanchez Montero oraz Santiago Alvarez. Więzienie opuścili dwaj Baskowie skazani w br. za przynależność do separatystycznej organizacji ETA.

Protest NRD

Jak informuje agencja ADN, 6 żołnierzy służby granicznej RFN dokonano 2 bm. w rejonie miejscowości Heiligenstadt kolejnej prowokacji wobec służby granicznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rzucając na terytorium tego kraju ręczny granat dymny, który wybuchł tuż koło posterunku granicznego NRD.

Stale przedstawicielstwo NRD w RFN złożyło w imieniu swego rządu ostry protest w urzędzie kanclerza federalnego RFN i zażądało od rządu RFN podjęcia niezbędnych kroków w celu zapobieżenia podobnym prowokacjom na granicy państwowej NRD.

Ropa naftowa dla rasistowskiej Rodezji

W prasie amerykańskiej pojawiają się wciąż informacje o tym, że największe monopole wbrew uchwałom ONZ — zaopatrują w ropę naftową i jej przetwory rasistowski reżim Rodezji.

Ten bezprawny handel uprawiany jest przez rozmaite wielkie firmy czynne w Afryce południowej.

Wydzieleniem w naszym życiu kulturalnym jest otwarta 4 bm. w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawa pn. „Złoto scytyjskie”.

Na otwarcie wystawy przybyli: sekretarz KC PZPR — Ryszard Frelek, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Lucjan Motyka, i zastępca ministra kultury i sztuki — Mieczysław Wojtczak, liczni przedstawiciele świata kultury, miłośnicy sztuki.

Przybył również minister kultury ZSRR — Władimir Popow. Obecny był także — minister ambasadora w ZSRR w Warszawie — Georgij Ragulin.

Ekspozycja w galerii sztuki starożytnej muzeum wystawa obejmująca ok. 160 przedmiotów zdobniczych oraz z dziedziny sztuki użytkowej.

Handel i gastronomia na turystycznych szlakach

■ Warto zaglądnąć do Iwkowej
■ Pochlebnie o Piwnicznej i Rytrze

(Inf. wł.) Turystów przyjeżdżających nad Zalew Czochowski karmin — i to całkiem nieźle — jedyna na tym terenie (nie licząc baru) restauracja „Nad Dunajcem”. Jest to właściwie duży kompleks gastronomiczny z restauracją (160 miejsc), kawiarnią (200 miejsc) i osobną pijalnią piwa. W sezonie letnim wydaje się tutaj około dwóch tysięcy posiłków dziennie. O to, aby konsumenci byli dobrze nakarmieni, troszczy się 70-osobowy personel, którym od kilkunastu lat kieruje doświadczony gastronomik Stanisław Kumorek.

Letnicy stołujący się „Nad Dunajcem” wyrażają pochlebne opinie tak o jakości jak i o kulturze obsługi. Najbardziej smakującej nad Zalew Czochowski karmin — i to całkiem nieźle — jedyna na tym terenie (nie licząc baru) restauracja „Nad Dunajcem”. Jest to właściwie duży kompleks gastronomiczny z restauracją (160 miejsc), kawiarnią (200 miejsc) i osobną pijalnią piwa. W sezonie letnim wydaje się tutaj około dwóch tysięcy posiłków dziennie. O to, aby konsumenci byli dobrze nakarmieni, troszczy się 70-osobowy personel, którym od kilkunastu lat kieruje doświadczony gastronomik Stanisław Kumorek.

Letnicy stołujący się „Nad Dunajcem” wyrażają pochlebne opinie tak o jakości jak i o kulturze obsługi. Najbardziej smakującej nad Zalew Czochowski karmin — i to całkiem nieźle — jedyna na tym terenie (nie licząc baru) restauracja „Nad Dunajcem”. Jest to właściwie duży kompleks gastronomiczny z restauracją (160 miejsc), kawiarnią (200 miejsc) i osobną pijalnią piwa. W sezonie letnim wydaje się tutaj około dwóch tysięcy posiłków dziennie. O to, aby konsumenci byli dobrze nakarmieni, troszczy się 70-osobowy personel, którym od kilkunastu lat kieruje doświadczony gastronomik Stanisław Kumorek.

Letnicy stołujący się „Nad Dunajcem” wyrażają pochlebne opinie tak o jakości jak i o kulturze obsługi. Najbardziej smakującej nad Zalew Czochowski karmin — i to całkiem nieźle — jedyna na tym terenie (nie licząc baru) restauracja „Nad Dunajcem”. Jest to właściwie duży kompleks gastronomiczny z restauracją (160 miejsc), kawiarnią (200 miejsc) i osobną pijalnią piwa. W sezonie letnim wydaje się tutaj około dwóch tysięcy posiłków dziennie. O to, aby konsumenci byli dobrze nakarmieni, troszczy się 70-osobowy personel, którym od kilkunastu lat kieruje doświadczony gastronomik Stanisław Kumorek.

W środę rano doszło do nowych zaburzeń w murzyńskiej dzielnicy Soweto, na przedmieściach Johannesburga. Demonstranci zamierzają zorganizować „marsz na Johannesburg”.

Setki młodych ludzi żądają wypuszczenia na wolność Afrykanów zatrzymanych przez policję.

Śmiertelne ofiary rozruchów w Soweto

◆ Barykady na ulicach miasta ◆ Policja ostrzelała demonstrantów

W czasie znanych zająć z 18 czerwca br. Na ulicach pojawiły się barykady.

Władze podały, że grupy liczące od kilkuset do kilkuset osób z zamieszek podpalili dziesiątki szkół.

Napięta w godzinach porannych sytuacja w Soweto —



Na obszarze dotkniętym trzęsieniem ziemi wokół miasta Tangszan w Chinach utworzono wiele społecznych komitetów pomocy dla najbardziej poszkodowanych mieszkańców tych terenów. N/z: zebranie jednego z komitetów. (O sytuacji w Pekinie piszemy na str. 3)

CAF — AP — telefona

ŁUDZIE DOBREJ ROBOTY

Satysfakcja z radości innych



Nielatwo poprzecz wykopu, rowy, błoto trafić do Mariana Obidowicza. Cóż dopiero pracować tutaj na co dzień — śmieje się, choć nie kryje, że jest zaskoczony naszą wizytą. Ale w dyrekcji Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Budostal-1”, bez wahania właśnie jego wskazano jako wyróżniającego się pracownika. To jeden z naszych najlepszych — stwierdził dyrektor PBP. Słowa te mają swoją wagę, tym większą że „Budostal-1” zatrudnia ponad 2 tys. ludzi.

Do przedsiębiorstwa trafił Marian Obidowicz przed 21 laty. „Jednostka nazywała się wtedy Inżynier — mówi — był to Zakład Budowlano-Montażowy nr 1 „Centrum”. Zaczynałem jako inżynier, budowałem wielkie inwestycje przemysłowe. Z największych ukończyłem w Warszawie Cementownię, odlewnię wlewnic, wielki piec nr 4, bazy przemysłowe w Pławowach, ostatnio budynki Politechniki Krakowskiej”. Jest tych obiektów znacznie więcej. Te tutaj to moje najmłodsze dziecko — Marian

Z LIBANU

54 zawieszenie broni
Ewakuacja rannych z obozu Tel Zaatar

KAIR, LONDYN (PAP). Ekipa Międzynarodowego Czerwonego Krzyża będzie kontynuować ewakuację rannych z obozu uchodźców palestyńskich w Tel Zaatar, na przedmieściu Bejrutu. Ich liczba ocenia się na co najmniej 1000. We wtorek sanitariusze wywieźli z obozu 91 osób znajdujących się w stanie krytycznym. Przedstawiciel Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, Jean Hoefliger oświadczył, że wielu rannych zmarło w czasie 6-tygodniowego oblężenia obozu ponieważ było pozbawionych niezbędnej pomocy lekarskiej, żywności i wody. Siły prawicowe ostrzeliwały oboz uniemożliwia-

ły zorganizowanie pomocy sanitarnej dla obłożonych Palestyńczyków.

W środę w Bejrucie podpisano zostało kolejne 54 porozumienie rozejmowe, dotyczące całego obszaru Libanu. Przewiduje ono wstrzymanie ognia na terytorium całego kraju w czwartek od godziny 8 rano czasu lokalnego, wprowadzenie na linię przerwania ognia kontyngentów tzw. arabskiego korpusu bezpieczeństwa oraz ogólny schemat pociągnięcia militarnych umożliwiających normalizację życia w kraju i realizację porozumień zawartych w Kairze we wrześniu 1969 roku.

Nowe zasady egzaminów na prawo jazdy

Zamiast komisji jeden egzaminator

Od września br. egzaminy na prawo jazdy będą w niektórych ośrodkach przeprowadzane według nowego systemu. Główny nacisk zostanie położony na część praktyczną. Kandydata na kierowcę egzaminować będzie oddat nie komisja, ale jeden egzaminator, którego symbol figurować będzie na prawie jazdy zdającego.

Zastąpienie komisji jednym egzaminatorem powinno podnieść poziom sprawdzania. Egzaminator, jeżeli wyda ocenę pozytywną, będzie formalnie odpowiedzialny za umiejętności swojego podopiecznego. Gdy „świeżo upieczony” kierowca popełni poważniejszą wykroczenie drogowe, to o tym fakcie dowie się wydział komunikacji i w niektórych wypadkach będą wyciągane konsekwencje w stosunku do egzaminatora.

W części teoretycznej kandydat na kierowcę będzie musiał odpowiedzieć na 25 pytań zawartych w teście. Egzamin na prawo jazdy kategorii C i D obejmować ma dodatkowo 15 pytań z zakresu przewozów. Kandydaci zdający na kategorię A i B pytani będą przede wszystkim z zagadnień przepisów ruchu drogowego. Budowa pojazdu będzie traktowana raczej marginesowo.

Sprawdzian praktyczny ma trwać co najmniej 30 minut (przy kategorii A — 10 minut) i obejmować łącznie 25 różnych zadań. Nowością ma być egzamin z umiejętności kierowania pojazdem poza obszarem zabudowanym. W tej części egzaminu kandydat będzie musiał wykazać się prawidłową jazdą przy szybkości 70 km, jak również umiejętnością wyprzedzania i zmiany pasa ruchu przy tej prędkości. Sprawdzian będzie również obejmował gwałtowne hamowanie przy szybkości 60 km. Egzamin praktyczny może być przeprowadzany zarówno w dzień jak i w porze wieczornej.

mini TRYBUNA

Przywrócić chodnik na ulicy Młodej Polski

Dlaczego po niezaprzętej stronie ulicy Młodej Polski w Krakowie zlikwidowano chodnik? Porost traw i zielone krawężniki. Tam, gdzie chodnik był jeszcze w stanie użytkowości, właściciele domku jednorodzinnego nr 1 ogrodzili go i obsiali trawą. Przechodnie skracający z ul. Dzierżyńskiego natrafiają nagle na przeszkodę i są zmuszeni zejść na jezdnię, co grozi w każdej chwili wypadkiem. Ulica ta jest przełotowa, z dość nasilonym ruchem kołowym. Czy potrzeba nieszczerliwego wypadku, by władze dzielnicy uroszcze zainteresowały się tą sytuacją?

Chodnik przy ul. Młodej Polski trzeba jak najszybciej przywrócić. Na trawniki jest miejsce gdzie indziej, nie na terenie przeznaczonym dla ruchu pieszego.

E. L. (nazwisko znane Redakcji)
Kraków

Zimno, ale wesoło (Dalekopisem z Gdańska)

Takiego początku sierpnia mieszkańcy Gdańska nie pamiętają. Na Wybrzeżu jest przeraźliwie zimno, więcej przenikliwy wiatr.

Pogoda ta jest na rękę organizatorom Jarmarku. Na kermasach, przy estradach jest rojno i gwarno. Handlowcy mają rekordowe utargi. Od rana do wieczora odbywa się mnóstwo imprez rozrywkowych. „Kapela Dominikańska” występuje niemal bez przerwy i powodzeniem dorównuje naszym krakowskim „Andrusom”.

Dwa razy dziennie przy estradzie na ul. Szerokiej można oglądać widowisko „Przemysł produkcyjny — handel proponuje” z udziałem najpopularniejszych aktorów i wykonawców estradowych Gdańska.

Wczoraj w Domu Technika wielka rewia mody „Żywy żurnal”. Rewie wyreżyserował Zbigniew Cieski i zgromadził niezłych wykonawców. Miał wystąpić m. in. popularny zespół „Partita”, ale jedna z dziewcząt ziałała nogę i występ nie doszedł do skutku. Śpiewa natomiast znany zespół „Generał” i kilku wykonawców czechoślawskich. Zamiast „Partity” organizatorzy znaleźli zastępstwo w osobie Anny Jantar. W sumie dużo improwizacji a całość nie najlepsza.

Dzisiaj wielki konkurs na najeftowniejszą suknię w kwiaty.

ZBIGNIEW SATAŁA

(Inf. wł.) Tysiąc kilometrów po dzikich, rwących (gdzieś prędkość nurtu wynosi 100 km/godz.) górskich rzekach Jugosławii zamierzają przepłynąć kajakami uczestnicy studenckiej wyprawy, która wczorajszego popołudnia wyruszyła z Krakowa. Większość z nich to studenci AOH, zrzeszeni w Akademickim Klubie Turystyki Kajakowej „Bystrze”, działającym przy ZK SZSP. 19 kajaków, trzy razy tyle wiosel (nie na darmo kajakerzy zamiast „powodzenia” wykrzykują do siebie „połamań wiośel”), ciężarówka z wyposażeniem, 2 kierowców, 2 filmowców, 17 kajakerzy (w tym jedna dziewczyna) — oto skróty „inwentarz” wyprawy. Obok celu sportowego jej planem mają być materiały pomocne w wydaniu polskiego przewodnika po górskich rzekach Słowenii, Bośni, Chorwacji i Hercegowiny. W planie 7 rzek, m. in. Sawa, Krka, Una i Neretwa. W sześciopięciodniowej gwałtowności spływu rzeki te mają „5”, podczas gdy najtrudniejsze odcinki Dunajca tylko „3”. „Gazeta” ży-

Z pomysłem, czyli studenckie wakacje Urlop na kajaku

spływu rzeki te mają „5”, podczas gdy najtrudniejsze odcinki Dunajca tylko „3”. „Gazeta” ży-



Kolejne nagrody

1117 zastępów nadesłało meldunki o wykonaniu zadania „Z rowerem na ty”.

W wyniku losowania nagrody otrzymują: „Fiolki” z Iwanowic, „Biedronki” ze Skawiny, „Niezapominajki” z Liszek, „Muchomory” z Golczy, „Białe mowy” z Proszowic, „Taternicy” z Rabki, „Czerwone berety” z gm. Nowy Targ, „Morskie orły” z Mszany Dolnej, „Fiolki” z Łącka, „Krasnale” z Gorlic, „Niedźwiedzie” z Ciekowic, „Stokrotki” z Zabna, „Pancerni” z Brzeska, „Bławaty” z Łapanowa i „Stokrotki” z Borzęcina.

Zastępów wymienionych zastępów zapraszamy do redakcji w dniu 9 bm. (poniedziałek) o godz. 13.00.

Plakietki NAL wylosowały: „Szare szereg” z Proszowic, „Pole kwiaty” z Biskupic, „Kolarze” z Suloszowej, „Krakowiaki” i „Niezapominajki” z Liszek, „Podhalanki” z Rabki, „Cielne strzały” z Gródka nad Dunajcem, „Szarotki” ze Starego Sącza, „Niezapominajki” z Borzęcina.

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

KRONIKA DNIA

Budowa pieca przepechowego

w Hucie im. Lenina

W hucie im. Lenina rozpoczęła się budowa nowego pieca przepechowego, który zapewni dostawę większej ilości materiału do produkcji nowo uruchomionej walcowni blach transformatorowych. Piec służyć będzie do podgrzewania tzw. kęsów, które będą przetwarzane na materiały do formowania blach transformatorowych o grubości 0,25 mm — 0,30 mm. Jest to obecnie jedna z najpilniejszych i najważniejszych inwestycji, realizowanych w kombinacie.

Naukowcy z AGH badają łochy pod Opatowem

Po ostatnich opadach deszczu — w Opatowie przy ul. Iwanki i Szerokiej zapadła się jezdnia. Na ratunek pospieszyli górnicy z Przedsiębiorstwa Robót Górniczych w Bytomiu.

Z dotychczasowych badań przeprowadzonych pod nadzorem zespołu naukowców krakowskiej AGH wynika, że labirynt łochów i korytarzy ciągnie się pod całym starym miastem tj. na obszarze ok. 20 ha. Niektóre odnoki opatowskich chodników mają kilkadziesiąt metrów głębokości. Wyniki badań, które będą służyły mieszkańcom jako magazyny kupieckie oraz schrony w czasie najazdów wrogów.

Kolonie

w Nowosądku

Ponad 60 tys. dzieci i młodzieży z całego kraju wypocząło już na koloniach i obozach w górskich miejscowościach woj. nowosądeckiego. Drugie tyle korzystało ze schronisk młodzieżowych. Przewiduje się, że do końca wakacji gościć tu będzie jeszcze ok. 200 tys. dzieci i młodzieży. Kolonie i obozy zorganizowane na terenie województwa przebiegają pod znakiem sportu i turystyki. Wiele placówek „przybrało nazwy: „Montreal”, „Wioska olimpijska” itp.

Ambitne plany BWA

Od kilku tygodni działa w Tarnowie Wojewódzkie Biuro Wystaw Artystycznych, które dysponuje dwoma galeriami w samym Tarnowie i Dębicy. Biuro zamierza utworzyć galerie również w innych miastach województwa: Bochni, Brzesku i Dąbrowie Tarnowskiej, a także w niektórych gminach. Tarnowskie BWA zamierza się m. in. propagowaniem sztuki wśród pracowników dużych zakładów pracy, organizując tam wystawy wartościowych dzieł, planuje również popularyzować plastykę przez prelekcje, spotkania z artystami itp.

Pierwsza operacja mózgu przy pomocy lasera

W australijskiej klinice neurochirurgicznej w Gruz przeprowadzono pierwszą w świecie operację tkanki mózgowej przy pomocy promieni lasera. Lekarze stwierdzili, że eksperyment zakończył się pomyślnie, a wiązka lasera spełniła rolę precyzyjnego lancetu, który zniszczył całkowicie tkankę nowotworową i nie naruszył przy tym tkanki zdrowej.

POGODA

KRAKOWSKIE BIURO PROGNOZ IMGW INFORMUJE: SYTUACJA BARYCZNA: Polska przechodzi pod wpływ kłosa wysokiego ciśnienia z wyjem atlantyckim.

PROGNOZA POGODY DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami jeszcze przelotne opady deszczu. Temperatura maksymalna dnem od 16 do 20 st. przy dłuższych rozproszonych. Minimalna nocą od 6 do 10 st. Wiatry słabe i umiarkowane zachodnie i północno-zachodnie. W Tatrach zachmurzenie duże, okresami przelotny deszcz, temperatura od 5 st. dnem do 2 st. nocą. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne, zachodnie i północno-zachodnie.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: zachmurzenie umiarkowane, nieco ciepłe.

WCZORAJ NA TERMOMETRZE O GODZ. 13: Katowice 14, Kielce 13, Tarnów 15, Karpiszy Wierch 3, Racibórz 16, Częstochowa 14, Kraków 15, Bielsko 15, Zakopane 15, Nowy Sącz 17, Hala Gąsienicowa 9, Muszyna 12.

BIOMET INFORMUJE: Stopniowy zanik przedłużonego czasu reakcji i pogorszonego samopoczucia. Widzialność dobra. Drogi miejscami mokre.

Ochrona środowiska karać czy zapobiegać?

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

cydują w dużej mierze o kierunkach kształtowania spójności zbiorowego. Już obecnie jest to problem o nie mniejszym znaczeniu niż wzrost dochodów i konsumpcji indywidualnej.

Co zatem się robi dla stopniowego rozwiązywania tego zagadnienia, nastrożającego wiele trudności wszystkim krajom rozwiniętym? Znaną już są i akceptowane przez najwyższe władze polityczne i państwowe założenia programu ochrony środowiska do 1990 r. A w wielu województwach przygotowano programy terenowe, niekiedy zaś np. suwalskie czy nowosądeckie uznają ochronę środowiska za jeden z głównych kierunków swego rozwoju. Równocześnie rząd podjął szereg decyzji wytyczających zadania na tym polu w konkretnych ośrodkach przemysłowych, m. in. w całym woj. katowickim i w hucie „Katowice” oraz w Bełchatowie. Program rozwoju Lubelskiego Zagłębia Węglowego przewiduje przeciwdziałanie naruszaniu równowagi środowiska w wyniku działalności górniczej i inwestycyjnej.

Stali nadzór i kontrolę realizacji zadań w dziedzinie ochrony środowiska sprawują terenowe organa administracyjne. W ub. r. ich

przedstawiciele odwiedzili 5700 zakładów. Badano stan czystości rzek o łącznej długości 12,5 tys. km, 25 jezior i 55 innych zbiorników wodnych. Wykonano 10,5 tys. pomiarów zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego. Coraz skuteczniejsza jest pomoc w tych pracach organizacji społecznych i młodzieżowych.

Szczególne znaczenie dla poprawy naturalnego otoczenia człowieka ma działalność inwestycyjna. W projekcie planu ochrony środowiska na lata 1976—1990 po raz pierwszy przewidziano, oprócz ochrony wód i powietrza, zadania w zakresie unieszkodliwiania odpadów przemysłowych, ochrony gleb i lasów oraz ochrony przed hałasem. Nakłady na ochronę powietrza mają się w tym okresie podwoić, co pozwoli na zmniejszenie ilości pyłów emitowanych do atmosfery o ok. 30 proc. Znacznie wzrosną też środki przeznaczane na budowę oczyszczalni ścieków i na rekultywację zdewastowanych gruntów. Równocześnie przewiduje się przyspieszenie rozwoju produkcji sprzętu i urządzeń zapobiegających zanieczyszczeniu środowiska. W samej tylko gospodarce komunalnej nakłady na ten cel mają być trzykrotnie wyższe niż w milionach 5-letni.

Dziś debata nad wotum zaufania dla rządu włoskiego

W środę po południu premier Giulio Andreotti odczytał w obu izbach parlamentu włoskie expose programowe swego jednopartyjnego rządu chadeckiego, utworzonego w piątek 30 lipca br. W czwartek rano w Senacie rozpoczyna się debata nad wotum zaufania dla rządu, która zakończy się głosowaniem w piątek wieczorem. Głosowanie przewidziane jest tu na 12—13 sierpnia.

Obecny rząd Andreottiego, trzeci kierowany przez tego polityka, jest 37 rządem w powojennej historii Włoch i jednocześnie 13 jednopartyjnym gabinetem chadeckim. Jest to rząd mniejszościowy, który może liczyć wyłącznie na poparcie 263 parlamentarzystów chrześcijańskiej demokracji w izbie depu-

towanych i 135 w Senacie. Po raz pierwszy natomiast rząd chadecki nie otrzymał poparcia żadnej partii, z którymi przez 30 minionych lat chrześcijańska demokracja zawierała sojusze i dozwolnie wybierała je jako partnerów do koalicyjnych rządów, sprawując nimi nie zagrożony monopol władzy.

Podstawowym jednak warunkiem utrzymania się rządu Andreottiego jest wstrzymanie się od głosu Włoskiej Partii Komunistycznej, która po ostatnich wyborach 20 czerwca dysponuje 227 deputowanymi i 116 senatorami, a więc przeszło jedną trzecią miejsc w obu izbach. WŁPK zapowiedziała, że po doświadczeniu decyzji dopiero po wysłuchaniu programu rządowego w parlamencie.

Tajemnicza epidemia w Pensylwanii

Amerykańska służba zdrowia jest zaniepokojona tajemniczą chorobą, która w ubiegłym tygodniu spowodowała zgon 20 osób w stanie Pensylwania. Ponad 100 osób znajduje się w szpitalach. Objawami choroby są wysoka temperatura, drętwienie, bóle głowy, mdłości, bóle w pierśsiach i kłucie w oczach.

We wtorek zespół specjalistów podjął próby identyfikacji wirusa, który wywołuje chorobę. Władze stanu Pensylwania zarządziły masową akcję profilaktyczną, która rozpocznie się natychmiast po wykryciu nowych przypadków zachorowań.

Na zbieżność objawów 20 przypadków śmiertelnych w Pensylwanii zwrócono uwagę w ubiegły piątek, w tygodniu po rozjechaniu się 10 tys. uczestników konwencji byłych członków „legionu amerykańskiego”. Wszystkie osoby, które zmarły, uczestniczyły w tej konwencji. Zachorowały one zaraz po powrocie do swych domów. Ustalono, że ofiary tajemniczej choroby mieszkają w sześciu różnych hotelach w Filadelfii, w związku z czym lekarze wykluczają możliwość zatrucia pokarmowego.

Szef służby zdrowia w Pensylwanii, Leonard Bachman, oświadczył we wtorek na konferencji prasowej, że sekcja zwłok 4 zmarłych wykazała, że przyczyną zgonu jest infekcja, będąca przypuszczalnie jednym z ostrych przypadków wirusowego zapalenia płuc. „Mamy najprawdopodobniej do czynienia z wirusem, a nie z bakterią” — powiedział.

„Zapominajki” z Wietrzychowic, „Białe czeremchy” z Wojnicka, „Słoneczniki” z Gromnika, „Hubalezy” i „Wedrowcy” z Dąbrowy Tarnowskiej. Plakietki wysłamy pocztą. (zg)

W niedzielę 8 sierpnia, w południe, 1000 GRA „LAJKONIKA”! LICZNE PREMIE PIENIĘŻNE I SAMOCHÓD FIAT 126 P!

1000-czne losowanie „Lajkonika” odbędzie się w niedzielę, 8 sierpnia, o godz. 12, w Pałacu Młodzieży w Krakowie przy ul. Biskupiej.

Fundusz gry rozliczany jest oddzielnie dla pierwszego i drugiego losowania.

Wygrane poszczególnych stopni wypłacane są zgodnie z regulaminem gry.

Ponadto:

• obok wygranych regulaminowych przeznaczona jest dla graczy: główna premia rzeczowa — samochód fiat 126 p, na jedną pięciocyfrową końcówkę banderoli, opłacaną kwotą 20 zł.

• Premie pieniężne do trafnych „piątek” i końcówek banderoli:

20.000 zł na „piątek” w I i II losowaniu

10.000 zł na 5-cyfrową końc. band., opłacanej po 20 zł

3.000 zł na 4-cyfrową końc. band., opłacanej po 20 zł

200 zł na 3-cyfrową końc. band., opłacanej po 20 zł i po 10 zł.

NIE PRZEOCZ OKAZJI — WEŹ UDZIAŁ W JUBILEUSZOWEJ 1000 GRZE LAJKONIKA!

Aneksja Timoru

Była kolonia portugalska — Timor Wschodni została oficjalnie przejęta przez administrację indonezyjską. Agencja Prasowa Antara poinformowała w środę, że w stolicy tego terytorium, Dili rozpoczął urzędowanie gubernator Indonezji, Arnaldo dos Reis Araújo.

Prezydent Indonezji Suharto podpisał w ub. miesiącu, mimo sprzeciwu Organizacji Narodów Zjednoczonych oraz Portugalii, ustawę o przyłączeniu Timoru Wschodniego do Indonezji.

Zamachy bombowe w Irlandii Pn.

W nocy z wtorku na środek w nadmorskiej miejscowości wypoczynkowej Portluth w Irlandii Północnej eksplodowało 6-osobowe auto, w którym znajdowały się 4 osoby. W wyniku eksplozji zginęli 3 osoby, a 3 zostały rannymi. Wybuchy spowodowały znaczne szkody materialne.

W Dungiven, w hrabstwie Londonderry, został zastrzelony jeden żołnierz brytyjski, gdy wraz z 5 kolegami patrolował ulicę miasta.

Pierwszy polski prom morski niebawem na pochylni

SZCZECIN (PAP)

W stoczni szczecińskiej im. A. Warskiego dobiegała końca przygotowania do budowy pierwszego polskiego promu morskiego. Przypomnijmy, że pod polską banderą pływa już pięć tego typu jednostek: cztery — pasażersko-samochodowe — jedna kolejowo-samochodowa. Wszystkie one zostały jednak zbudowane w stoczniach zagranicznych. Prom, do budowy którego przystępuje stocznia szczecińska, będzie w całości dziełem naszych konstruktorów i stoczników. Głównym jego projektantem jest młody konstruktor Andrzej Zaroch.

Pierwszy polski prom ma jednorazowo zabierać 1000 pasażerów, w tym dla 400 z nich przewidziano jedno i dwuosobowe kabiny. Ponadto przystosowany będzie do przewozu 280 samochodów osobowych. Do dyspozycji pasażerów przewidziano też wiele pomieszczeń rekreacyjno-gastronomicznych, m. in.

dużą, obłożoną na 230 miejsc salą restauracyjną oraz samoobsługowy bar kawowy, nocny kiosk-bar, dwie sale konferencyjne i „pasaż handlowy” z licznymi sklepami. Uzupełnieniem tej części promu będzie przestronny pokład, częściowo osłonięty od wiatru, przystosowany do odpoczynku i opalania się.

Prom napędzany będzie czterema silnikami średnioobrotowymi produkcji zakładów urzędów technicznych „Zgoda” w Świętochłowicach, pozwalającym na osiągnięcie szybkości 21 węzłów. Będzie to zatem najszybszy prom morski eksploatowany pod polską banderą i jeden z szybszych w światowej flocie promowej. Szybkość ta pozwoli mu na trzykrotne, w ciągu doby, pokonanie trasy Świnoujście — Ystad albo jednokrotne trasy Gdynia — Sztokholm.

Przewiduje się, iż pierwszy polski prom morski przekazany zostanie Polskim Liniom Oceanicznym już w 1977 roku.

Z dalekopisu

● (cas) OBRADUJĄCE w Lizbonie plenium KC Portugal-skiej Partii Komunistycznej dokonało analizy obecnej sytuacji politycznej w kraju, a także programu rządowego przedstawionego zgromadzeniu konstytucyjnemu do rozpatrzenia. Plenum powołało decyzję zwolnienia VII Zjazdu PPK w dniach 12—15 listopada br.

● 8 WRZESNIA w stolicy Irlandii — Dublinie zbierze się Komitet Wykonawczy wyłoniony w ramach dialogu między Wspólnym Rynkiem a Ligą Arabską. W toku posiedzenia, które potrwa 3 dni uczestnicy dokonają oceny ostatnich wydarzeń na Bliskim Wschodzie jak również przysięgają możliwości współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej między obu blokami państw.

● W ŚRODĘ około południa izraelskie władze okupacyjne wprowadziły w Nablusie, na zachodnim brzegu Jordana, godzinę policyjną w związku z demonstracjami i zamieszkami, jakie wybuchły w tym mieście.

● W AMERYKAŃSKICH kolach handlowo-przemysłowych wzrasta niezadowolenie z prowadzonej przez rząd USA polityki gospodarczej blokady Kuby, wrecz skłódlivej dla samych Stanów Zjednoczonych. W wyniku takiej polityki amerykańskie przedsiębiorstwa zmuszone są uciekać się do pośrednictwa swych zagranicznych filii.

● WCZORAJ w Związku Radzieckim wysłano kolejnego sztucznego satelitę Ziemi — „Kosmos 847”.

Kombinat szklarniowy w pobliżu Krakowa

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

bardziej nowoczesne. Przewi-

dziane ogrzewanie gazem albo węglem najgorszych gatunków. Koszt budowy przekroczy 2 mil. zł. Nowe szklarnie oznaczające dodatkowe ilości warzyw dla naszego miasta, są kolejnym etapem realizacji szerokiego programu żywnościowego w mieście i województwie krakowskim. (ep)

Handel i gastronomia

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

prawdę dobrze i przyjemnie jeść. Dodatkową atrakcją jest synowa na całą okolicę wódka-koktajl tzw. „imbirówka”. Restauracja kierowana przez Irenę Repetowską uczestniczy w konkursie „Srebrnej Patelni” i naszym zdaniem jest poważnym pretendentem do nagrody.

Jednak Cichów, Iwkowa okolicami zajął zdobywca malunkami zalpianymi czy szalag gastronomicznych w Ostrowie n. Dunajem nie stanowią o sławie tarnowskiej gastronomii w miejscowościach turystycznych.

Są bowiem ośrodki wypoczynkowe, w których oprócz piwa — tego jest zawsze pod dostatkiem — niewiele można jeść i wypić. Jest tak szczególnie w ośrodku rekreacyjnym w Chodencich-Cikowicach i w niektórych dni w ośrodku „Relax” w Pleśnej.

Jak najszybciej trzeba postarać się o zapewnienie odpoczynku w ośrodku WUCH-u w Chotowej-godzinie bądź gastronomicznej. Wypoczywający tam ludzie muszą udawać się na polski do oddalonego o kilka kilometrów Pilzna. (sad)

★

Gmina Spółdzielnia w Płynie, pod wodzą prezesa Zofii Gienca, odzyskała dobrą sławę, gospodarstwo i zapobiegawczy dystrybutor handlowy. Mówią o tym nie tylko uzyskane wyniki ekonomiczne ostatnich 7 miesięcy, bijące wszystkie rekordy wielkości i dynamiki obrotów jak i rentowności spółdzielni — ale przede wszystkim

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Powitanie olimpijczyków

Wczoraj rano wyładował na warszawskim lotnisku Okęcie samolot specjalny z Montrealu, przywożąc do kraju liczną grupę polskich olimpijczyków. Powrócili między innymi siatkarze, kajakarze, lekkoatleci i bokserzy. Sportowców powitały na lotnisku rodziny, działacze oraz oczekujący od wczorajnych godzin porannych kibice.

Ogromny aplauz wśród oczekujących wzbudziło pojawienie się w holi dworca lotniczego Ireny Szezińskiej. Złota medalistka z Montrealu z niecierpliwą wypatrywała swego syna Andrzeja, najwspanialszego i najbardziej wymagającego kibica. Wychojącą z lotniska mistrzynię olimpijską i rekordzistkę świata otoczyła w mgnięciu oka liczna grupa łowców autografów.

Złota drużyna siatkarzy była wprost rozrywana przez miłośników tego sportu. Kapitan

drużyny Edward Skorek nie mógł nawet, otoczony przez kibiców, przywitać się z oczekującą rodziną. Ten doskonały wodnik od lat zaliczany do najlepszych siatkarzy świata, dopiero w ostatnich latach sięgnął po najwyższe zaszczyty — złote medale mistrzostw świata i Igrzysk Olimpijskich. „Bardzo długo czekałem na dzień olimpijskiego triumfu — powiedział Edward Skorek — marzyliśmy o takim sukcesie w czasach, kiedy graliśmy z Jurkiem (Hubertem Wagnerem) w jednym zespole”.

Trener Hubert Wagner jak zwykle spokojny starał się nie pokazywać po sobie ogromnej radości: „Nasz medal był wynikiem konsekwentnego działania w toku przygotowań i atmosfery wzajemnego zaufania, jaka panowała na linii trener — drużyna. Przez chwilę nie lekceważyliśmy przeciwników, była to elita światowej siatki, która

ale jednocześnie przez cały czas wierzylałem w końcowy sukces”. Na wychodzących z holi dworca lotniczego sportowców czekało zaprzewiozowane podium, otoczone przez kibiców. Największym zainteresowaniem cieszyli się złoci medalisti.

„Jedus Siusarski jeszcze raz przeżywał olimpijski konkurs: „Umówiliśmy się z Wojtkiem Buciarakiem, że będziemy skakać na prętnie co 5 m np. on 5,35 m 5,40 itd. Ta taktyka ustalona jeszcze przed wyjazdem powiodła się, a ja miałem po prostu trochę więcej szczęścia. Bardzo przeżywałem niepowodzenie Władka Kozakiewicza”.

Ostatnią grupą sportowców, która powróciła do kraju była drużyna piłkarzy. Srebrni medalisti XXI Igrzysk przybyli na Okęcie dopiero o godzinie 17. Na olimpijczyków oczekiwali przedstawiciele Związku Piłki Nożnej, rodziny i garstka najmłodszych kibiców.

Grażyna Rabsztyn:

Pokonała mnie choroba

Nasza najlepsza plotkarka — Grażyna Rabsztyn uważana była za jedną z głównych faworytek do złotego medalu olimpijskiego. Nie udało się jednak pani Grażynie stanąć w Montrealu na najwyższym podium, zajęła dopiero piąte miejsce w finale biegu na 100 m ppi. Dlaczego właśnie tak się stało? Jakże były przyczyny słabszego występu olimpijskiego? — z tymi pytaniami zwróciliśmy się do Grażyny Rabsztyn.

— Pokonała mnie choroba. 12 lipca zachorowałam na ropną anginę. Przez tydzień leżałam w łóżku, dostawałam spore dawki antybiotyków. Musiałam oczywiście przerwać treningi. O mojej chorobie nie mówiłam nikomu, nawet mamie, utrzymywałam to w tajemnicy. Gdy wyjeżdżałam do Montrealu, miałam jeszcze nadzieję, że w ciągu tygodnia wrócę do formy, odzyskam siły. Nie udało się jednak. Już podczas biegu eliminacyjnego czułam, że z formą nie jest najlepiej. Ale nie zrezygnowałam z walki o jeden z medalu. Do końca prześladowała mnie jednak pech. Miałam duże szanse na medal brązowy, jednakże na przedostatnim piku potknęłam się i straciłam rytm. To przesądziło.

— Jak Pani przyjęła porażkę?

— Tam w Montrealu dzielnie. Nie uroniłam

nawet łzy. Czuję się jednak trochę osamotniona. Przed Olimpiadą udzielałam liczących wywiadów, usłyszy się mną interesowali. Teraz dziennikarze o mnie zapomnieli, w centrum zainteresowania były tylko medalistki. Jednakże im bliżej był powrót do Warszawy, tym bardziej się denerwowałam. Bałam się rozmów ze znajomymi, z najbliższymi, z mamą. Co ja im powiem, myślałam. Wszyscy przecież na mnie liczyli. Nie spodziewałam się, że na lotnisko przyjdzie ktośkolwiek, poza rodziną, mnie powitać. I mój szok rozczarowania. Było dużo znajomych, koleżanek i kolegów. Wszyscy mnie pocieszili. Jestem już w znacznie lepszym humorze niż kilkanaście godzin temu.

— Najbliższe plany?

— Pod koniec sierpnia start w trójkrotnym Pol-ska — NRD — ZSRR. Dojeżdże do rewanżu za Olimpiadę. Nie wiem jednak czy odzyskam w ciągu kilkunastu dni wysoką formę, by pokonać medalistki olimpijskie. Później odpocznę. Muszę wziąć się za naukę zdać ostatnie egzaminy, napisać pracę dyplomową. Szkoda, że następna Olimpiada będzie dopiero za cztery lata. Chciałabym, żeby była już w następnym roku. T.G.

Jacek Wszola:

A teraz rekord świata

Jacek Wszola, nasz najmłodszy olimpijczyk i zarazem autor największej niespodzianki w Montrealu był na lotnisku Okęcie obiegany przez łowców autografów i kibiców. Gratulacje nie było końca. Oto co powiedział do medalisty olimpijskiego po przyjeździe do Warszawy: „Sprawili mi i kibicom wielką niespodziankę. Poszło mi znacznie lepiej niż się spodziewałem. Do samego końca nie wierzyłem, że zdobędę złoto, dopiero wtedy, gdy zostałem sam na placu boju, byłem pewny sukcesu.

Jak spędziłem ten pamiętny wieczór? Nie miałem czasu dla siebie. Najpierw kontrola antydopingowa, później konferencja prasowa. W końcu poszedłem spać. Olimpiada to wspaniała impreza, to niezapomniane przeżycie. Szczególnie utkwiło mi w pamięci zamknięcie Igrzysk. Bardzo miło było imprezować, śpiewać, tańczyć. Byłem wtedy na płycie boiska. Zachęcałymi ze sportowcami i innymi

państw do późnych godzin nocnych.

To były bardzo przyjemne dni. Po moim sukcesie ludzie poznawali mnie na ulicy, zatrzymywali, składali gratulacje. A teraz mam mi się rekord świata. Myślę, że stać mnie na to, by zostać rekordzistą. Jeszcze nie w tym roku, może w przyszłym. Łatwiej pobić rekord świata niż zdobyć złoty medal olimpijski. Rekord można pobić dziś, jutro, za miesiąc, wtedy kiedy czuje się w najlepszej dyspozycji. Medal można zdobyć tylko w jednym, określonym dniu i to raz na cztery lata.

Wkrótce czekają mnie dalsze starty. Najpierw w meczu Polska — NRD — ZSRR, później wystąpię w kilku mityngach zagranicznych. Nie będzie więcej czasu na odpoczynek.

Plany pozasportowe? Chciałbym dostać się w tym roku na Akademię Wychowania Fizycznego i rozpocząć studia.”

T. G.

Sukces zakopiańskich alpinistów

Z doskonałymi wynikami powrócili do kraju uczestnicy zakopiańskiej wyprawy alpinistycznej w góry Hindukuszu w Afganistanie, kierowanej przez Ryszarda Szafarskiego. W trzydniowej wspinaczce zespół: R. Szafarski, K. Zurek i W. Piut, dokonał pierwszego przejścia jednej z najtrudniejszych ścian w tym masywie górskim — północnej ściany szczytu Kohe Kizhmichan (6.755 m.). Ściana ma ok. 1800 m. i trudnością przypomina słynną alpejską północną ścianę Matterhornu, jest jednak od niej znacznie większa. Zakopiańczy przeszli także

(jako trzeci w ogóle zespół wspinaczkowy) północny filar szczytu Szachaur (7.116 m.) tzw. drogą francuską. K. Zurek, W. Piut, A. Osika dokonali pierwszego przejścia blisko 1000-metrowej północno-wschodniej ściany Kohe-Hawar (6.183 m.) oraz trawersowania szczytu Kohe Kizhmichan — ze wschodu na zachód. W zespole, który dokonał tego trawersowania była znana alpinistka zakopiańska A. Szafarska.

Zakopiańscy alpinści weszli także na najwyższy szczyt Hindukuszu afgańskiego — Noszak (7.495 m.).

W kilku wierszach

● W dniu 10.000 w USA odbywa się międzynarodowy turniej tenisowy. Niespodzianką drugiej rundy rozgrywek była porażka rozstawionego z nr 3 byłego mistrza Wimbledonu — Amerykanina Arthura Ashe.

Wygrane w Dużym Lotku

W zakładach Dużego Lotka stwierdzono:

Losowanie I: 1 row. z 5 traf. prem. — 998.806 zł, 94 row. z 5 traf. zwykły. — po ok. 9.500 zł, 4.992 row. z 4 traf. — po 282 zł, 90.790 row. z 3 traf. — po 15 zł.

Losowanie II: 51 row. z 5 traf. — po ok. 30.000 zł, 2.942 row. z 4 traf. — po 790 zł, 63.183 row. z 3 traf. — po 72 zł.

Mały Lotek

I los. 4, 7, 20, 27, 34. Końcówka banderoli: 311688. II los. 2, 6, 10, 17, 25. Końcówka banderoli: 872835.

Dziś mecz Wisła — Gwardia

Dziś o godz. 18 na stadionie im. Reymonta piłkarze Wisły rozegrają towarzyski mecz z Gwardią Warszawa.

Zwycięstwo Cracovii

Przygotowujący się do rozgrywek w lidze międzywojewódzkiej piłkarze Cracovii rozegrali towarzyskie spotkanie z II-ligowym zespołem jugosłowiańskim Sutiska. Mecz zakończył się zwycięstwem Cracovii 3:1 (2:1). Prowadzenie dla gości uzyskał w 29 min. Vujadinovic, bramki dla Cracovii zdobyli: Macala w 39 min. i w 43 min. oraz Bujak w 71 min.

R. Skowronek i R. Katus rezygnują

„Montreal był prawdopodobnie moim ostatnim startem w życiu” — powiedział mistrz Europy w dziesięcioboju RYSZARD SKOWRONEK. Już blisko 10 lat uprawiał ten najtrudniejszy konkurencyjny lekkoatletyczny i czuje się nieco zmęczony. W sumie występował w blisko 50 zawodach wielobojowych, a jak to jest olbrzymi wysiłek, wie tylko ten, kto sam startował. Z każdym rokiem przybywa młodych, groźnych konkurentów, a moje szanse maleją. Podobnie jak ja ucofują się z dziesięcioboju także Ryszard Katus. Szkoda tylko, że nie mamy następców. Młodzi nie garnie się do tej konkurencji wymagającej olbrzymich wyrzeczeń i poświęceń.”

Pomnik dla Virena?

Finicy i szwedzcy dziennikarze sportowi proponują wystawienie pomnika Lasse Virenowi, którego uważa się za obu krajów za największego sportowca 1976 roku. Pomnik otrzymał jeszcze za życia Paavo Nurmi. Ten monument stoi przed stadionem olimpijskim w Helsinkach a identyczny znajduje się również w Turku. W Finlandii wciąż się dyskusja kto bardziej zasłużył na miano długodystansowca: stulecia: Nurmi czy Viren.

Czy Gaarderud się wycofa?

„Nigdy więcej igrzysk olimpijskich. Nigdy więcej wielkich międzynarodowych zawodów. Nie jestem w stanie wytrzymać presji psychicznej” oświadczył mistrz olimpijski i rekordzista świata w biegu na 300

W Pekinie spokojniej

Aktywność sejsmiczna w rejonie Tangszan-Fengnan ♦ Coraz więcej ludzi udaje się do pracy ♦ Wyludniło się miasteczko dyplomatyczne

PEKIN (PAP)
Chiński MSZ przekazało w środę ambasadorom w Pekinie uspokajające meldunki o sytuacji sejsmicznej. Stwierdza się w nim, że jeśli chodzi o Pekin, nie wykryto oznak zapowiadających trzęsienie ziemi, silniejsze niż 6 stopni. Komunikat dodaje, że w rejonie Tangszan-Fengnan, odległym od Pekinu o ok. 150 km, trwa aktywność sejsmiczna, charakterystyczna dla okresu po silnym trzęsieniu ziemi. Władze ostrzegają jednak, aby zachować czujność.

Inne źródła mówią o zmagatowanej w ostatnich dniach sytuacji. Opracowywane co trzy godziny meldunki służby sejsmologicznej podobno wykazywały zasadnicze rozbieżności. Zmieniały się jak w kalejdoskopie — od skrajnie alarmistycznych do spokojnych...

W środę w stolicy Chin nadal utrzymywano stan pogotowia. Coraz więcej ludzi udaje się do pracy. Jednakże sporo instytucji i przedsiębiorstw pracuje w zwolnionym tempie lub wcale. Nieczynna jest większość zakładów usłu-

gowych. Natomiast bez przerw i bez wygaszania wielkich pieców pracuje pekiński kombinat metalurgiczny, zatrudniający wraz z pobliskimi kopalniami rudy żelaznej ok. 40 tysięcy osób. Zaopatrzenie Pekinu w żywność, wodę, gaz, prąd elektryczny cały czas działa sprawnie i bez zakłóceń. W istniejących warunkach koczowania ludności władze starają się zapobiec powstawaniu epidemii.

Wyludniło się miasteczko dyplomatyczne. Domy zamieszkałe przez cudzoziemców świecą pustkami. Większość wyjechała, pozostali ukochali się w ogrodach swoich ambasad, gdzie mieszkają w namiotach. W swoich starych siedzibach pozostali nieliczni korespondenci zagraniczni (min. PAP-u, TASS-a, AFP, Die Welt).

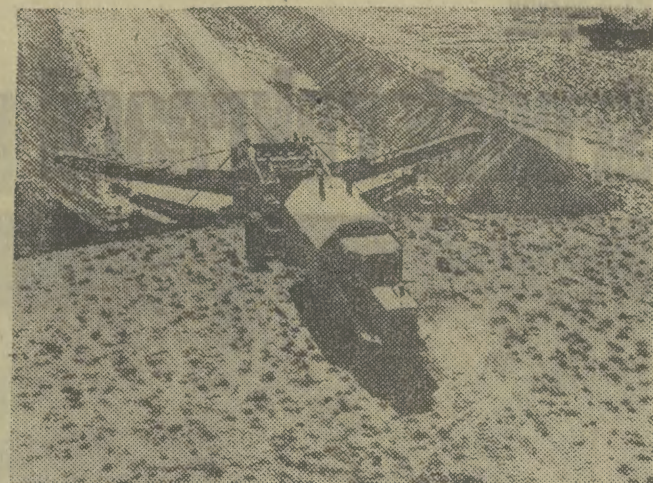
Na okres miesiąca zamknięto dla ruchu międzynarodowego port w Sinkangu pod Tienclnem. Sinkang, który nie poniósł szkód podczas trzęsienia ziemi, jest obecnie głównym węzłem przemieszczania drogą morską pomocy dla zniszczonego rejonu Tangszan-Fengnan.

Eksperymenty załogi stacji „Salut-5“

MOSKWA (PAP)

W środę kończy się czwarty tydzień lotu kosmicznego Borisa Wołynowa i Witalija Żolobowa na pokładzie orbitalnej stacji naukowej „Salut-5“.

Żałoga stacji przystąpiła do realizacji kompleksu badań naukowych za pomocą podczerwonego teleskopu - spektrometru. Kosmonauci prowadzili eksperymenty w zakresie ustalenia przeźroczystości atmosfery w celu pomiaru poszczególnych jej składników, a zwłaszcza ozonu, tlenku azotu i pary wodnej, na różnych wysokościach od powierzchni Ziemi.



Prace melioracyjne przeprowadzane są obecnie we wszystkich rejonach Związku Radzieckiego. Dzięki temu znacznie wzrosła wartość użytków rolnych w europejskiej części Związku Radzieckiego. W republikach Środkowej Azji i w Kazachstanie zmniejszono użytki przeznaczone są pod uprawę bawełny. Na zdjęciu: budowa kanału nawadniającego na pustyni Kyzyl-Kum. Fot. APN

Ciekawostki

CZASZKA ISTOTY PRALUDZKIEJ

Prowadzący prace wykopaliskowe w Kenii archeolog Richard Leakey odkrył w ub.r. czaszkę, która — jego zdaniem — jest prawie identyczna ze szczątkami sinantropa z Pekinu oraz pitekanropa z Jawy. Lecząc podczas gdy wiek tych praludzi obliczony został na ok. 300-500 tys. lat, Richard Leakey szacuje wiek odkrytej przez siebie czaszki na... ok. 1,5 mln lat.

Czaszka z Kenii, odkryta w pobliżu jeziora Rudolfa, stanowi nowy dowód długich dzieł rozwoju hominidów, a następnie nie mniej długiego okresu rozwoju dzisiejszego człowieka. Hominidzi rozpoczęli chodzenie w postawie pionowej półtora miliona lat temu.

KONTROLA WULKANÓW Z POWIETRZA

Naukowcy radzieccy zaproponowali powierzenie sztucznej satelitom Ziemi prognozowanie aktywności wulkanicznej. Poprzednio, z pokładów samolotów przeprowadzili oni badania na Wyspach Kurylewskich i na Kamczacie, rejestrując ciepłe pola wulkanów przy pomocy promieni podczerwonych. Okazało się, że taka regularna kontrola czynnych wulkanów pozwala na dokładne i niezawodne rejestrowanie zmian temperatury we wnętrzu Ziemi oraz przewidywanie na tej podstawie krytycznych momentów w działalności wulkanów. Podczas eksperymentów naukowcy lemingradzcy dowiedli również możliwości poszukiwania z satelitów gorących wód. (PAP)

DOKUMENTY, KTÓRE ZNIKAJĄ

Od dłuższego już czasu w Waszyngtonie „znikają” pewne dokumenty. Było tak w związku z osławioną aferą Watergate, w związku z okolicznościami towarzyszącymi zamordowaniu prezydenta Johna Kennedy'ego i jego brata Roberta, a także z innymi sprawami, w które włączana była Centralna Agencja Wywiadowcza CIA. Ostatnio do listy „zaginiętych” materiałów doszło sprawozdanie miejscowej policji na wyspie Martha Vineyard, dotyczące wypadku, w którym zginęła Mary Ann Kopechne, pasażerka samochodu, prowadzonego przez senatora Edwarda Kennedy'ego na wyspie Chappaquiddick. Dwa poprzednie komisarzy policji stwierdzili, że dokumenty te przekazane zostały w kwietniu br. do archiwum w Edgerton. Niestety, nie można ich tam jednak odnaleźć. (PAP)

Maleją nadzieje na wykrycie śladów życia na Marsie

ne, a zwłaszcza węgiel, który jest w ogóle podstawą wszelkiego życia. Wykrycie śladów węgla może więc potwierdzić hipotezę o aktywności biologicznej na Marsie. Jednakże wydzielanie radioaktywnego dwutlenku węgla trwało w laboratorium „Vikinga” tylko 40 godzin, podczas gdy na ziemi przy badaniu próbek biologicznych, proces ten utrzymywał się 168 godzin.

We wtorek stwierdzono nowy defekt w ładowniku „Vikinga”. Do trzeciego laboratorium znów nie udało się wprowadzić nowej próbki. W czwartek i w piątek w obu pozostałych komorach zostaną powtórzone testy, które oczekiwane są z dużym zainteresowaniem. Jak wiadomo, w ubiegłym tygodniu w obu tych komorach zaobserwowano intensywne wydzielanie się tlenku i dwutlenku węgla i obecnie oczekuje się, czy zjawisko to powtórzy się.

60 tys. „polskich fiatów 125” na drogach Czechosłowacji

Czechosłowacja była pierwszym odbiorcą „fiatów 125 p” wśród państw socjalistycznych. Pierwszy samochód tej marki pojawił się tam w 1968 r. Wkrótce po drogach CSRS biegać ich jeździć już 60 tys. JUBILEUSZOWY „fiat 125 p”, eksportowany do Czechosłowacji, znajduje się bowiem w najbliższej partii samochodów przeznaczonych na ten rynek.

„Fiaty 125 p” zdobyły sobie uznanie wymagających kierowców czechosłowackich, którzy chwalą nasze wozy za ich duże walory techniczne i ekonomiczne, wygodę i przyspieszenie. Z zainteresowaniem oczekuje się w CSRS na rozpoczęcie importu z Polski kolejnych wozów z rodziny „fiatów”: 126 p i 132 p o pojemności silnika 1600 ccm. Ma to nastąpić w najbliższych latach.

Warto wspomnieć, że prasa CSRS już teraz odnotowała zbliżającą się 25 rocznicę powstania żerańskiej FSO i podkreśla sukcesy eksportowe i sportowe naszych wozów. Przypomina się, że roczna produkcja FSO przekracza już 120 tys. pojazdów.

Do dalszego spopularyzowania w CSRS „fiat 125 p” niewątpliwie przyczyni się mająca wkrótce nastąpić próba rajdu dookoła Czechosłowacji, którą podejmą dwaj kierowcy, P. Bolda i J. Jawurka — inżynier i dziennikarz — na seryjnym wozie o przebiegu 25 tys. km. Zamierzają oni pokonać bez przerw trasę długości 2100 km. W czasie jazdy poddadzą wóz różnym sprawdzianom.

Warto podkreślić, że na terenie CSRS znajduje się kilkadziesiąt autoryzowanych stacji „fiat 125 p”.

Filmy polskie w Meksyku

MEKSYK (PAP)

W związku z obchodami rocznicy powstania Polski Ludowej, w stolicy Meksyku odbył się pokaz polskich filmów, któremu towarzyszyła wystawa polskiego plakatu filmowego.

Szczególnym powodzeniem u publiczności i krytyki cieszyły się „Wesele” A. Wajdy, „Bilans kwartalny” K. Zanussi.

Delegacja „Filmu Polskiego” przeprowadziła rozmowy handlowe z tutejszymi producentami i dystrybutorami filmów i już wkrótce na ekranach kin polskich zobaczymy kilka dobrych filmów meksykańskich.

Wybrał samobójstwo

NOWY JORK (PAP)

W momencie, w którym sąd wydawał wyrok dożywotniego więzienia na 46-letniego milionera amerykańskiego, Jacka Rose, za usiłowanie zamordowania żony, oskarżony poknął dwa proski w opłatkach z zawartością cyjanku potasu. Odwieziony natychmiast do szpitala, mimo wysiłków lekarzy, zmarł po 48 godzinach agonii. W trakcie procesu przyznał się, że w celu zamordowania małżonki już w 1974 r. starał się wynająć płatnego mordercę.

Śmierć lotnika akrobatycznego

KAIR (PAP)

We wtorek podczas pokazu akrobatycznych w Ammanie, które odbywały się w obecności króla Jordani Husajna, poniósł śmierć lotnik amerykański, David Ram. Był on uważany za najlepszego na świecie pilota akrobatycznego. Przyczyna katastrofy nie jest znana. Dwupłatowiec typu „spitz” rozbił się o ziemię.

Za pół dolara 2.600 tys. dolarów

BUENOS AIRES (PAP)

Na wpłatę równoważną 50 centom dwóch Brazylijczyków wygrało w miejscowym toto-lotka 28 milionów cruzeiros, co odpowiada wartości 2.600 tys. dolarów.

Groźba zatargów handlowych EWG—USA

BRUKSELA (PAP)

Mimo tradycyjnej przerwy letniej, w brukselskich kołach Wspólnego Rynku wyczuwa się nastroj wyrażający zdenerwowanie. Coś zaczęło się znów puszyć na „transatlantycznej” — jak tu nazywają linii handlowej. Najbardziej niepokojąca jest sprawa protekcyjnych posunięć, jakich rząd amerykański dokonuje w dziedzinie eksportu nawozów fosforowych.

Podkreśla się, że w ostatnich latach światowa cena fosfatów poważnie wzrosła i wynosi obecnie średnio 33 dolary za tonę. Europa „dźwiewieci” pokrywa swe zapotrzebowanie importowe na fosfaty w 40 proc. dostawami z Maroka, w 25 proc. dostawami z USA, zaś resztę — zakupami w ZSR i Senegalu.

Otóż okazuje się, że w USA kartel producentów fosfatów, sprzedaje je rodzinnym fabrykom nawozów fosforowych po cenie 15 dolarów za tonę, lecz zarazem eksportuje po normalnej cenie

światowej 33 dolarów za tonę. Stwarza to producentom zachodnioeuropejskim warunki niełojalnej konkurencji.

Wskazuje się, że amerykański eksport nawozów fosforowych na obszar Wspólnego Rynku wyniósł w 1974 roku około 257 tys. ton, zaś w następnym roku zwiększył się aż do 637 tys. ton. Pod tym względem penetracja rynku zachodnioeuropejskiego przez koncerny zza oceanu przybiera rozmiary wręcz groźne, tym bardziej, że amerykańskie filie tych koncernów w Europie zaopatrywane są w surowiec fo-

sfatowy również po sztucznie obniżonej cenie 15 dolarów za tonę.

Innym przedmiotem zatargu między EWG a USA jest amerykański projekt ograniczenia importu koniaków zachodnioeuropejskich z tytułu repatriacji za restrykcje wprowadzone przez Wspólny Rynek w zakresie przewozu amerykańskich brońców.

Trudno przewidzieć, jakie konsekwencje pociągną te zatargi i czy rzeczywiście przekształcą się — jak przewidują niektórzy obserwatorzy brukselscy — w nową „wojnę handlową”. Słysz się również opinie, że sprawa jest świadomie przejawiana dla wywarcia odpowiedniego nacisku na władze USA i najprawdopodobniej „rozejdzie się po kołach”. Ani Stanom Zjednoczonym, ani Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej nie zależy bowiem w obecnej sytuacji, gdy obydwie strony mają wiele skomplikowanych problemów wewnętrznych, na zadrażnianiu wzajemnych stosunków.

Przestępcze machinacje włoskich armatorów

RYZYM (PAP)

W ciągu ostatnich kilku dni władze włoskie skonfiskowały w różnych portach kraju kilkadziesiąt statków handlowych i jachtów. Jednostki te formalnie pływały pod banderami panamskimi lub liberyjskimi, w rzeczywistości jednak były własnością włoskich armatorów.

Praca na tego typu jednostkach jest wyjątkowo ciężka i niebezpieczna. Z członkami załóg nie zawiera się żadnych umów o pracę, co automatycznie pozbawia ich wszelkich praw związkowych, a wynagradzani są oni wyjątkowo nisko. Według prasy włoskiej na takich statkach pływa około 9 tysięcy marynarzy włoskich. Armatorzy rejestrując swoje statki za granicą nie płacą ponadto wysokich podatków i nie są zobowiązani do utrzymywania ich w należytym stanie technicznym.

Zastanawiając się obcą banderą, często wysyłają oni na morze stare i niesprawne jednostki, kupione za bezcen od innych armatorów, stanowiące zagrożenie dla życia załogi. W wypadku zatonięcia takiej jednostki armatorzy inkasują natomiast wysokie odszkodowania od towarzystw ubezpieczeniowych.

Prasa włoska przypomina wypadek zatonięcia w 1975 roku starego parowca „Esperanza Seconda”, który poszedł na dno wraz z całą załogą. Na krótko przed katastrofą otrzymano meldunek radiowy o wykryciu na pokładzie poważnych usterek technicznych. Dopiero później wyszło na jaw, że przed rozpoczęciem rejsu armatorzy ubezpieczyli statek na sumę wielokrotnie przewyższającą jego wartość.

Władze włoskie wzmogły ostatnio walkę z nielegalną rejestracją statków za granicą, jednak nie przyniosła ona dotychczas poprawy sytuacji. Floty statków pływających pod banderami Panamy i Liberii nadal rośnie.

Po tragedii w Kolorado

WASZINGTON (PAP)

We wtorek po raz pierwszy od trzech dni pogoda w stanie Kolorado znacznie się poprawiła i można było przystąpić do dokładniejszej penetracji rejonu nawiedzzonego klęską i do poszukiwania zwłok ofiar. Do niektórych miejsc można dotrzeć tylko helikopterami bądź pieszo. Potwierdzona liczba ofiar śmiertelnych przekroczyła już 80, jednakże nie wyklucza się możliwości, że powódź w kanionie rzeki Thompsona, ok. 100 km na północny zachód od Denver, kosztowała życie 200 osób. Do tej pory udało się zidentyfikować zaledwie 15 ofiar. We wtorek wydobywano dalsze zwłoki spod skał, z mułu bądź ślęganego z koron drzew. Według wstępnych i niepełnych ocen, straty materialne przekroczą 20 mln dolarów.

Kontrabanda kokainy

Władzom amerykańskim udało się rozbić kolejny międzynarodowy gang przemytników kokainy, który działał na terenie Boliwii, Hiszpanii, Kanady i USA. Aresztowano 5 członków gangu w okolicach Waszyngtonu. Pozostali 18 przestępców udało się zbiec.

Męska przygoda

O 4 rano pobudka. Śniadanie, drobiazgowo przygotowania i o godzinie piątej samolot wywozi kilku skoczków na wysokość do 3 tysięcy metrów. Za chwilę nad lotniskiem w Łosinie Dolnej rozpierają się czarne spadochronów. Lądowanie i troskliwe składanie płótna spadochronów. Do samolotu i następny skok. Emocja i wysiłek fizyczny sprawiają, że twardzi chłopcy wczesnym wieczorem już są w łóżkach, żeby rano być w dobrej kondycji do następnych skoków.

Na obozie sportów obronnych na małym lotnisku Aeroklubu Podhalańskiego w Łosinie Dolnej przez dwa tygodnie przebywało 25 entuzjastów spadochroniarstwa z Tarnowa i Nowego Sącza.

Przyjeżdżają tu co roku, by przeżyć prawdziwie męską przy-

Basen kąpielowy WKS „Wawel” jak w każdej letniej niedziele pełen ludzi. Dzieci, młodzież, dorośli; kasa sprzedała blisko 5 tys. biletów, a jeszcze kilkadziesiąt osób stoi przed okienkiem. Dochodzi południe.

Zawsze w niedzielę

Z głosnika bicie zegara i hejnał z wieży Mariackiej. Wszyscy kąpiący się opuszczają basen: Tylko jeden macha rozpaczliwie rękami.

I już ze stanowiska obserwacyjnego skacze dwóch ratowników. Byskawicznie podpinają do tonącego i holują go do brzegu.

Po kilku minutach podobna sytuacja — tylko jeszcze efektywniejsza. Trwają pokazy ratownicze WOPR urządzane tu w każde niedziele południe. Są one bardzo widowiskowe i cieszą się ogromną popularnością. Tysiące ludzi nie tylko ogląda i oklaskuje 10-osobową drużynę ratowniczą, lecz również uczy się zasad niesienia pierwszej pomocy tonącemu.

W drużynie jest także dziewczyna 18-letnia Ewa Dubisz znajdująca się w pierwszej płacie ratowników Polski. Choć to dopiero połowa sezonu pokazy obejrzało już ponad 20 tys. ludzi z niemalymi dla siebie pożytkiem.

Akcja „człowiek”

Codziennie nad bezpieczeństwem kąpiących się czuwa tu czterech ratowników; od 12 lat nieprzerwanie podczas każdej wakacji starszy ratownik mgr inż. Ryszard Chorus, pracownik naukowy Instytutu Obróbki Skrawaniem. W czasie swej służby ratowniczej uratował życie 48 ludzi.

— Ostatni wypadek — wspomina — miał miejsce na naszym basenie 21 lipca br. Dochodziła godz. 17, gdy wśród kąpiących się zauważyłem trzech nurkujących mężczyzn. Jeden z nich nie wypłynął.

Trzeba podjąć natychmiastową decyzję. O życiu tonącego decydują nierzadko sekundy. I równocześnie z przeciągłym wyciem syreny oznaczającej alarm i rozpoczęcie akcji „człowiek” dyżurny ratownicy wskoczyli do basenu.

— W miejscu, w którym nurkowałem nikogo nie było pod wodą. Dopiero za drugim podejściem zobaczyłem leżące na dnie zgięte upiór ciało. Wyciągnęliśmy je na brzeg. Jak się później okazało — 25-letni Jacek D. przebywał półtora minuty pod wodą. Znajdował się w agonii. Ale serce choć bardzo powoli, jednak je-

Dla nas, dla naszych mieszkań

Jeden z pięciu długofalowych, kierunkowych programów rozwoju i współpracy krajów RWPG, o których debatowano na ostatniej XXX Sesji Rady w Berlinie, dotyczy artykułów rynkowych trwałego i powszechnego użytku. Podobnie jak w pozostałych programach, celem patronujących temu nowemu przedsięwzięciu w skali całej RWPG na okres piętnastu najbliższych lat jest maksymalne pokrycie społecznych potrzeb wszystkich krajów socjalistycznej wspólnoty, sposobem — zwiększenie produkcji i podniesienie jej jakości, środkami organizacyjnymi — podział zadań, czyli międzynarodowa specjalizacja i współpraca.

Pralka, lodówka, telewizor, radiobudzik, należą dziś, obok mebli, do podstawowego zestawu mieszkaniowego. Wśród innych sprzętów użytku powszechnego wyodrębnia się cała grupa towarów zaliczanych do rynsztunku urlopowego, campingowego, od namiotu aż po butlę gazową; grupa ta wykazuje niebywałą dynamikę popytu. Odzież, obuwie — to znowu towar bieżącej potrzeby, szybko zużywający się, deprecjonowany przez modę. We wszystkich tych przypadkach, a także w odniesieniu do rowerów, maszyn do szycia, robotów kuchennych, mikserów i kilku dziesiątków innych, z samochodami osobowymi na czele, kraje RWPG znajdują się w sytuacji szczególnej: popyt często jeszcze przewyższa podaż, zwłaszcza w odniesieniu do wyrobów o wyższej jakości.

W odniesieniu do całej grupy przemysłowej pracujących na zaopatrzenie rynku konsumpcyjnego, obowiązują wszelkie prawa i reguły międzynarodowego podziału pracy. Można się więc zatem spodziewać, że zainteresowane organizacje gospodarcze krajów RWPG, w tym także Polski — potrafią w krótkim czasie wykonać zadanie, które jest dla nich niezwykle trudne i ważne m. in. przez przedział „Przyjaźń” w Zawierciu, przez liczne doświadczenia zebrane przez przemysł we współpracy dwustronnej, jak w przypadku polsko-jugosłowiańskiego współdziałania w produkcji pralek automatycznych, polsko-radzieckiego i polsko-jugosłowiańskiego w przemyśle samochodowym, czy też współpracy licencyjnej z innymi krajami w produkcji maszyn do szycia, lodówek, telewizorów.

Do działu „sprzęt powszechnego użytku” nasz przemysł wnosi bowiem, prócz doświadczenia produkcyjnego i technicznego, także spory dorobek współpracy międzynarodowej. Poczynając od specjalizacji w dziedzinie sprzętu dla przemysłu włókienniczego (a zalecenia dla specjalistów przygotowujących „program” mówią wyraźnie o uwzględnieniu unowocześnienia przemysłu lekkiego) aż po doświadczenia z eksportem na rynki krajów trzecich np. lodówek czy pralek automatycznych. Ostatni kontrakt licencyjny umożliwiający Warszawskiemu Zakładom Telewizyjnym, w dużej mierze opierającym swą działalność produkcyjną na współpracy z przemysłem ZSR, zapowiedź rychłego doprowadzenia produkcji odbiorników kolorowej TV do trzystu tysięcy sztuk rocznie (1980 rok) i inne tego rodzaju przykłady, wyraźnie określają zarówno skalę i możliwości rozwiązywania społecznych potrzeb, jak też kreowania popytu. Bo przecież, tak w przypadku odbiornika TVC, jak i minikalkulatorów na domowy użytek czy naprawdę sprawnych robotów kuchennych siła popytu ujawnia się dopiero po wprowadzeniu towaru na rynek.

Za rok nasz przemysł wytwarzać będzie pół miliona samochodów osobowych. Już obecnie wytwarzają polskie fabryki milion rowerów rocznie, kilkadziesiąt tysięcy motorowerów, milion osiemset tysięcy odbiorników radiowych, milion telewizorów, osiemset tysięcy magnetofonów, osiemset tysięcy odkurzaczy, 750 tysięcy lodówek, 140 mln sztuk okryć i ubiorów, 75 milionów par obuwia.

Nakłady na rozwój przemysłu pracującego na potrzeby rynku były w minionym pięcioleciu trzykrotnie wyższe niż w latach 1966—1970, a w pięcioleciu obecnym zwiększyły jeszcze o sto miliardów złotych, są więc blisko o połowę większe od tych poniesionych w latach 1971—1975. Tak więc do tej współpracy Polska wniesie potencjał niebagatelny, oczekując zarazem szybszego rozwiązania własnych problemów rynku przemysłowych dóbr konsumpcyjnych.

Dla nas, dla naszych mieszkań — oto treść kolejnego programu współpracy krajów RWPG.

Tekst i fot. JERZY SADECKI



Z wodą na ty

miast podjętej próby ratowania nie udało się go ocalić.

Ludzie często zapominają, jak groźnym żywiołem jest woda. Także w basenach kąpielowych, zwłaszcza nadmierznie przepięknych. A krakowskie baseny w upalne dni przeżywają istną inwazję złańskich kąpiel. Wliczając wsz, stkie akweny, w których kąpiecie jest dozwolona, a także kryte pływalnie, na jednog krakowianina przypada 12 mm powierzchni wody!

— Podjęliśmy — informuje Ryszard Chorus — z kolegami z WOPR-u naukowe badania przy pomocy komputera, ile osób może bezpiecznie przebywać przykładowo na basenie WKS „Wawel”. Okazało się, że 642. Przy dłuższym trzech ratowników zapewnione jest wówczas bezpieczeństwo kąpiących się. Dalsze zwiększanie ilości czuwających dyżurnych jest bezcelowe i nieskuteczne.

Tymczasem bywają dni, że na basenie przebywa 5 do 6 tys. ludzi. Podobnie jest na innych obiektach. Stwarza to poważne zagrożenie i dochodzi do wypadków. Niebezpiecznych wypadków. Nie mówiąc już o niebezpieczeństwie dla kąpiących się na wodach otwartych, w szczególności niestrzeżonych.

Warto o tym pamiętać i zachować maksimum ostrożności. (Żuk)



Opalamy się i kąpiemy, wędrujemy górskimi szlakami i dolinami, uprawiamy sporty, zbieramy grzyby i jagody. Jednym słowem wypoczywamy zgodnie z własnymi upodobaniami. Gdzie? Jak Polska długa i szeroka, nad morzem i jeziorami, w górach i nad rzekami, na wczasach FWP, pod namiotem, na koloniach...

